Nr 1. Warszawa - Kraków - Poznań dnia 1 października 1922. Rok III

POD ZNAKIEM MARJI

Miesięcznik Związku Sodalicyj Marjańskich
uczniów szkół średnich w Polsce

Adres Redakcji i Administracji: Ks. Józef Winkowski
Zakopane, Małopolska, Łukaszówka 12.

Od wydawnictwa.

W imię Boże rozpoczynamy trzeci rok pracy, ufni, że jednomyślne uchwały poznańskie ułatwią nam w wysokim stopniu szczęśliwe przeprowadzenie jej w roku bieżącym; poparcia Przew. XX. Moderatorów i zarządów sodalicyj związkowych, jak zawsze dotąd i nadal pewni jesteśmy i gorąco o nie prosimy.

Miesięcznik wysyłamy z reguły pod adresem X. Moderatora, chyba że wyraźnie otrzymamy odmienne polecenie i inny adres.

Prosimy bardzo o wyrównanie reszty zaległości kasowych za rok poprzedni. Dołączamy dla wszystkich czeki P. K. O.

Prosimy o poparcie szkolnego „Kalendarzyka“ sodalicyjnego, na obecny rok 1922/23. Zawiera on przy kalendarjum wybrane teksty Pisma św., myśli naszych wieszczów, rocznice narodowe, ponadto obszerną część sodalicyjną i związkową. Cena 100 mk. Każdy bez wyjątku sodalis powinien nabyć „Kalendarzyk“ sam i drugim, choćby z poza sodalicji, polecić. Sam skorzysta i pożytecznemu wydawnictwu przyjdzie z pomocą.

IV. Zjazd Związku w Poznaniu w dniach 6, 7 i 8 lipca 1922 roku.

Sprawozdanie.

DZIEŃ PIERWSZY.

Inauguracyjne zebranie plenarne zjazdu w sali Dominikańskiej o godz. 5 1/2 popoł. otworzył modlitwą i zagaił w imieniu Wydz. Naczelnego Ks. Józef Winkowski. Dając wyraz radości, że sodalicje nasze mają sposobność po raz pierwszy zebrać się na drogiej ziemi wielkopolskiej, scharakteryzował pokrótce całoroczną pracę i naczelną ideę Związku, która w niej nieustannie przyświecała. Gorące wspomnienie, którego wszyscy zebrani wysłuchali stojąc, poświęcił zmarłym w tym

roku szk. sodalisom z wyjątkowo ciężko dotkniętej sodalicji bocheńskiej, a to ś. p. Zygmuntowi Słuszkiewiczowi i Janowi Mączce, maturzystom, Franciszkowi Szostakowi z kl. VI. oraz z sodalicji suwalskiej ś. p. Tadeuszowi Obuchowiczowi z kl. VII.

W zakończeniu podkreślił mocno wyjątkowy charakter Zjazdu, który jest pierwszym zjazdem ściśle organizacyjnym, z jasno określonym programem głębokiej i wytężającej pracy nad ustawą Związku i omówieniem palącej dla nas kwestji polskich sodalicyj akademickich.

Na wniosek X. Mod. Mączyńskiego zebrani oddali jednogłośnie przewodnictwo Zjazdu w ręce XX. Moderatorów z Wydziału Naczelnego. Na podstawie tej uchwały objął przewodnictwo obrad ks. Mod. Winkowski, poczem zastępcą przewodniczącego wybrano sod. Bohdana Stryczyńskiego, maturzystę (Poznań II.), sekretarzami zaś przedstawicieli wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, sodalisów: Jana Kryskę (Lublin), Tadeusza Nożyńskiego (Krotoszyn) i Jerzego Szczeniowskiego (Zakopane). Z kolei powitali Zjazd w imieniu Komitetu organizacyjnego: X. Mod. Łagoda, składając mu gorące życzenia, p. Bielecki, przedstawiciel sodalicji Panów w Poznaniu, podnosząc łączność młodzieży ze starszem społeczeństwem oraz X. Kwiatkowski, T. J. Mod. sodalicji akademików pozn. w imieniu nieobecnego X. Superjora Ziemskiego, jako gospodarza sali zjazdowej i w imieniu tejże sodalicji.

Przykrą niespodziankę sprawił wszystkim brak głównego referenta, sod. Marszałka z Kielc, który wskutek nieprzewidzianego opóźnienia pociągu nie mógł na czas dojechać do Poznania. Przewodniczący więc, znając dokładnie referat, streścił w krótkości jego zasadnicze myśli. Przedstawił opłakany wprost stan kwestji sodalicyj akademickich w Polsce, dla którego ilustracji wystarczą zupełnie dwa szczegóły, to jest brak tych sod. na 3 wszechnicach polskich, we Lwowie, Lublinie i Wilnie, a słaby stan w Krakowie, Poznaniu i Warszawie. Te trzy ostatnie razem skupiają zaledwo 70 akademików, podczas gdy Związek nasz w ostatnich 3 latach wydał już 759 sodalisów-maturzystów. Mowca zaznaczył dalej doniosłość istnienia i rozwoju sodalicyj akad. dla naszego Związku, wskazał na wyjątkowe niebezpieczeństwa, grożące dziś katolickiej młodzieży uniwersyteckiej, ze strony związków wrogich Kościołowi, a rozporządzających olbrzymimi funduszami, oraz ze strony zalewającej nasze wszechnice fali żydowskiej (sięga ponad 50% na niektórych wydziałach!!) Te dwa momenty wystarczają w zupełności, by w połączeniu z obniżeniem etycznem, które tak jaskrawo wystąpiło po wojnie, wyjaśnić ujemny stan wiary i moralności chrześcijańskiej wśród polskich akademików. Oto powody, dla których IV. Zjazd musi wyczerpująco omówić tę kwestję i zająć się gorąco przyszłością naszych sodalisów-maturzystów. N. P. Episkopat polski żywo interesuje się tą sprawą i serdecznie ją popiera.

Nad powyższemi uwagami rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos XX. Moderatorzy: Andrasz (Kraków I.), Dembczyk (Częstochowa II.), Krasuski (Lublin), Kwiatkowski (Poznań akad.), Młodochowski (Brzesko), Piotrowski (Siedlce), Prażnowski (Kraków VI.), i Służałek (Włocławek II.) oraz sodalisi: p. Bielecki (Poznań panów),

Bistram (Warszawa akad.), Jeż (Poznań akad.), Wolski (Siedlce). Wogóle niemal wszyscy mowcy z całym naciskiem podnosili bezwzględny obowiązek sodalisów maturzystów wstępowania do istniejących już sodalicyj akademickich. Z długiej tej i wysoce interesującej dyskusji zasługiwały na uwagę przemówienia XX. Kwiatkowskiego, Młodochowskiego i sod. Bistrama na temat rzetelnego umiłowania idei sodalicyjnej i odwagi cywilnej u młodzieży w przyznawaniu się do niej oraz X. Służałka, p. Bieleckiego i sod. Bistrama w sprawie zorganizowania przez sodalicje pomocy materjalnej dla naszych sodalisów na Uniwersytetach polskich (biura informacyjne, stancje, lekcje, posady, lokal dla sodalicji etc.)

Sod. Bistram zgłosił dwa wnioski, aby każdy sodalis należał do organizacyj sportowych młodzieży, i przez to wyrabiał pewność siebie i odwagę cywilną, oraz aby W. Wykonawczy podjął myśl zorganizowania przez sodalicje, zwłaszcza obywatelskie, pomocy dla akademików-sodalisów. Oba wnioski przeznaczono do dyskusji i głosowania na ostatniem zebraniu plenarnem w łączności z dalszymi możliwymi wnioskami.

Przyjęto natomiast jednogłośnie wniosek: IV. Zjazd poleca Wydziałowi Wyk. zwrócić się do odpowiednich czynników w Lublinie, Lwowie i Wilnie w sprawie zawiązania tamże możliwie najrychlej sodalicyj akademickich. Wkońcu wyrażono życzenie wprowadzenia dokładnej statystyki sodalisów-maturzystów. Przewodniczący reasumując dyskusję, podniósł, że zarówno z niej samej, jak i z dotychczasowej praktyki w Związku naszym wynika, że starsze społeczeństwo katolickie niestety nie docenia dotąd wartości naszej pracy i nadmiernych wysiłków nad jej utrzymaniem, że nie spieszy młodzieży katolickiej i jej kierownikom sodalicyjnym z pomocą moralną i materjalną, którą cieszą się w tak wysokim stopniu ze strony swych zwolenników niekatolickie lub choćby obojętne dla wiary organizacje młodzieży. Wyraził nadzieję, że stan ten przykry i nieraz z braku środków uniemożliwiający pracę ulegnie przecież zmianie i na tem zamknął zebranie o godz. 8-mej wieczór modlitwą „Anioł Pański“.

DZIEŃ DRUGI.

Zebranie sodalisów-delegatów o godz. 10½ przedpoł. Przewodniczący sod. Bohdan Stryczyński, sekretarze jak poprzednio, do komisji skrutacyjnej powołani sodalisi: Marszałek (Kielce I.) i Niewiadomski (Zakopane). Obecni na sali Moderatorzy z Wydz. Wykon: XX. Łagoda i Winkowski. Po odmówieniu modlitwy przewodniczący w kilku słowach zwraca uwagę na znaczenie ustawy w każdej organizacji, zebranie bowiem w całości ma zająć się przedyskutowaniem projektów ustawy i regulaminu Związku, poczem przystępuje do odczytania pierwszego projektu, najpierw w całości, następnie ponownie poszczególnych paragrafów, otwierając nad nimi dyskusję. Przemawiali sodalisi: Bryński (Kalisz I.), Buchholz (Chojnice), Czapliński (Tarnów I.), Fedorowicz (Włocławek I.), Gierat (Kielce I.), Janowski (Inowrocław), Lewicki (Chy-

rów), Liberek (Ostrów), Marszałek (Kielce I.), Niewiadomski (Zakopane), Radłowski (Tarnów II.), Sowiński (Kielce III.), Tomicki (Kielce I.), Wajdowicz (Lwów I.), Wolski (Siedlce). Wyjaśnień udzielał X. Winkowski.

Jak było do przewidzenia, większość paragrafów Ustawy przyjęto bez dyskusji lub po kilku uwagach czy zapytaniach. Ożywioną wymianę myśli i wnioski o poprawkę wywołał przedewszystkiem § 4 o obowiązkach sodalicyj, jako członków Związku.

Ciekawą tę dyskusję podajemy tutaj w streszczeniu. X. Winkowki zwraca uwagę na ważność paragrafu, który raz przyjęty, da nareszcie Wydziałowi Wykonawczemu egzekutywę i zapewnia, że Wydział będzie z niej wobec sodalicyj zaniedbujących się w wysyłaniu delegatów na zjazdy, prenumerowaniu miesięcznika, przesyłaniu wkładek i sprawozdań, korzystał. Dodaje, że na obecny Zjazd na 62 sod. związkowych jest reprezentowanych tylko 45. Kilka wcale nie podało powodów. Sod. Wolski proponuje, by sodalicję, która na jeden zjazd nie przysłała delegata zawiesic na rok w prawach członka, zaś po 2 zjazdach nieobesłanych wykluczyć ze Związku. Sod. Marszałek proponuje zbieranie drogą wieczornic czy przedstawień, funduszu delegacyjnego w każdej sodalicji, oraz jest za wywarciem całego nacisku na obowiązkowe wysyłanie delegatów. Sod. Fedorowicz omawia kwestję usprawiedliwienia conajmniej na 3 miesiące przed zjazdem zamierzonej nieobecności. O przyjęciu lub odrzuceniu motywów usprawiedliwienia ma rozstrzygać Wydz. Wykon. Sod. Janowski domaga się poprawki o „dostatecznem usprawiedliwieniu". Uchwalono wniosek sod. Janowskiego z oddaniem Wydz. Wykon. obmyślenia środków egzekutywy. Uchwalono jednogłośnie wniosek sod. Bryńskiego o obowiązkowem, o ile możności, przybywaniu na zjazdy ogólne (co 4 lata) wszystkich członków sodalicji. Gorącą rozprawę wywołał punkt c tegoż § 4 o obowiązkowej przez każdego sodalisa prenumeracie miesięcznika „Pod znakiem Marji". Przypomniano, że uchwała ta obowiązuje już od III. Zjazdu w Częstochowie i wyrażono ubolewanie, że wiele sodalicyj związkowych do niej się nie zastosowało. X. Winkowski, jako Redaktor, podał ciekawe informacje, że tylko 10 sodalicyj pobiera pismo w pełnej liczbie, a 8 znacznie ją nawet przekracza, udzielając miesięcznikowi gorącego poparcia wśród młodzieży całego zakładu. Inne lekceważą sobie sprawę pisma, a przeto i uchwały zjazdowe, które przyjęły, wstępując do Związku. I to zmienić się musi w najbliższym roku szkolnym. Uchwalono wniosek sod. Marszałka, wznawiający z naciskiem zeszłoroczną uchwałę III. Zjazdu i obowiązek wystarczającego usprawiedliwienia przed Wydz. Wykon. ilekroć zajdą jakieś przeszkody w jej ścisłem wypełnieniu. Sod. Liberek podnosi, że w każdym razie każdy sodalis jest obowiązany stale czytać „Pod znakiem Marji".

Dalsze §§ 5—7 przyjęto bez zmiany.

Dyskusję wywołuje § 8 o zjazdach moderatorów diecezjalnych, który przechodzi z poprawką delegatów kieleckich, iż uczestniczą w nich także prefekci, członkowie Rady Naczelnej, oraz że jedni i drudzy mają władzę kontrolującą w sodalicjach swej diecezji. W dalszej

dyskusji przeniesiono z Wydz. Wyk. (§ 11) wybór Komisji rewizyjnej do kompetencyj Rady Naczelnej (§ 9).

W § 15 określono nieco inaczej ilość delegatów na zjazdy doroczne i umożliwiono uczestnictwo w nich gościom w zależności od decyzji Wydz. Wyk. W końcu w § 19 umożliwiono dyskusję zjazdu nad wnioskami później zgłoszonymi, o ile godzi się na nią większość członków zjazdu.

Inne paragrafy przyjęto w całości bez zmiany. Z kolei przystąpiło zebranie do dyskusji nad projektem regulaminu obrad zjazdu, który po kilku wyjaśnieniach X. Winkowskiego przyjęto bez zmiany w brzmieniu pierwotnem. Na zakończenie zebrania X. Winkowski podnosi z prawdziwem zadowoleniem wysoki poziom długich obrad i rzeczowość dyskusji na pierwszem w dziejach zjazdów Związku zebraniu samych delegatów, poczem przewodniczący zamyka posiedzenie modlitwą o godzinie 1 minut 25 popoł.

(Dokończenie nastąpi)

JÓZEF WĘGLARZ
S. M. maturzysta Kraków I.

Z naszych rekolekcyj...

Dzień 10 lipca, popołudniu, pogoda cudna, czas iście letni z wyraźnemi jeszcze znamionami zachodzącej wiosny. — Do Kalwarji przychodzą w odległości godziny czasu od siebie dwa pociągi: jeden od strony Krakowa, drugi od strony N. Sącza i Zakopanego; na dworzec kolejowy wysypuje się jedna część kolegów, po niejakim czasie druga.

Z maleńkimi tobołeczkami w ręku ruszamy wszyscy razem pod górę ku klasztorowi, zapoznajemy się momentalnie i prowadzimy ożywioną, wesołą rozmowę, jakkolwiek na dnie duszy każdego z nas kryje się pewien niepokój, oczekiwanie... Skąd to pochodzi? Oto stąd, że na ową górę, do stóp Królowej Korony Polskiej idzie garstka młodzieży, której dziecinną, prawie niebiańską wiarę, miały już czas przyprószyć rozmaite pyły świata. Ci ludzie pragną, szukają prawdy, boć nie w innym celu tu dążą, ale czy ją znajdą, czy sobie potrafią tu już wreszcie znaleść drogę życia? Z tych to pytań płynie owa niepewność, a zarazem jakaś nadprzyrodzona nadzieja osiągnięcia celu. Nadzieja ta odbija się na twarzy każdego, w jego spojrzeniu, ruchach.

Niebawem stajemy przed główną fasadą klasztoru i liczymy się, a właściwie lustruje swą drużynę Ks. Moderator Winkowski. Trzeba wyznać otwarcie, że tej drużynie dużo brakowało do zapowiedzianego kompletu, byli koledzy ze Lwowa i Grodna, Rzeszowa i Zakopanego i innych miast polskich. ale brakowało ich — n. p. z Krakowa, oddalonego o tak olbrzymią odległość od Kalwarji, że go ledwo z góry klasztornej Żarek zobaczyć można. To też rumieńcem wstydu oblało się w pierwszym rzędzie moje oblicze, jako że byłem solus unus z Krakowa.

W klasztorze O.O. Bernardynów, skąd cudowny widok się roztacza wokoło, wszystko zastaliśmy dla wszystkich nas i dla każdego z osobna przygotowano w komplecie i z zupełnym komfortem. Prawdziwie rodzicielską troskliwość o nas odczuwaliśmy przez cały czas naszego tamtejszego pobytu, zwłaszcza w pewnych (3 razy się powtarzających) porach dnia. Z tej racji poczuliśmy wdzięczność dla wszelkiej nieznanej, dobroczynnej ręki. Uczuliśmy to na sobie, że są tacy, którzy troszczą się o przyszły pożytek z nas dla Boga i Ojczyzny, którzy dbają o naszą całość moralną. Za to też serca nasze wzniosły się ku Pannie Kalwaryjskiej z prośbą o błogosławieństwo dla dobroczyńców, a z drugiej strony zabraliśmy się ze zdwojoną gorliwością do pracy nad sobą.

Wkrótce też zaprzągnęliśmy nasze młodzieńcze, pełne energji języki (a z tem, jak się okazało, bardzo trudne do ujarzmienia) do silentium, trwającego aż do zakończenia rekolekcyj. Na całość ich składała się każdego dnia: Msza św., cztery konferencje, czytanie duchowne, rachunek sumienia, błogosławieństwo N. Sakramentem i — co najważniejsza — wewnętrzna praca nad sobą.

Kierownik nasz w tej pracy za starannie przygotowane i obmyślane konferencje zasłużył na bezgraniczną od nas wdzięczność. Myśmy dobrze odczuli całą wartość Jego dla nas, Jego idealną ku nam życzliwość; to też te ziarna Słowa Bożego, rzucane z Jego ręki momentalnie wschodziły na podatnej glebie naszego rozumu i woli. Żywo jeszcze dziś stoją mi przed oczyma te najcichsze zakątki klasztoru, w których odbyliśmy tych kilka drogich nam konferencyj, a w tych zakątkach widzę siebie samego i moich kolegów, wsłuchanych w skupieniu w słowa płynące z cichym, łagodnym spokojem z ust naprzeciw siedzącego Ks. Moderatora. Pod wpływem zaś tych słów przesuwa się z wybitną wyrazistością przed oczyma naszych dusz, stosunek nasz do Boga, stworzenia, siebie samego i bliźnich w ogólności, a w szczególności: do życia akademickiego, rodziny, życia rodzinnego, do Kościoła, do państwa i społeczeństwa polskiego...

Dziwna naprawdę rzecz, że niejedna wątpliwość, trudność, nad której rozwiązaniem, usunięciem napróżno się trudziłem w ciągu mego życia gimnazjalnego, tu, w owych pokonferencyjnych rozważaniach pryskała jak bańka mydlana. — Wszystkie niejasności na drodze zwyż wymienionych stosunków zostały usunięte, wytyczne dla przyszłego życia zostały geometrycznie prosto wykreślone. Charakter mój oparł się na granitowym fundamencie, teraz wiem, dlaczego żyję, wiem, że życie sens ma. — Wyznaję otwarcie i szczerze, że mnie najoczywiściej dotknęła dobrotliwa, łaskawa ręka naszej sodalicyjnej Patronki.

Rekolekcje zakończyliśmy w piątek, 14 lipca rano Mszą św. i wspólną Komunją św. przed cudownym obrazem M. B. Kalwaryjskiej, gdzieśmy mieli sposobność, że tak powiem, osobiście złożyć Jej hołd i dziękczynienie za obfitość łask, jakie na nas bezpośrednio i za pośrednictwem ludzi zlała, a zarazem zanieść do Jej stóp takie prośby, na jakie w tej chwili mogły się młodzieńcze, polskie i katolickie serca zdobyć.

Koło godziny 10-tej rozwiązaliśmy nasze języki, które podsycone niewyczerpanym zasobem wewnętrznego zadowolenia i radości, warczały

w ruchu nieustannie. Urządziliśmy sobie jeszcze przechadzkę na wierzchołek góry Żarek, wywierając swą gorliwość na tem, cośmy mieli pod ręką, a mianowicie na malinach i nie kwapiąc się wcale z domysłem izali one przypadkiem nie należą do klasztoru?

Po wspólnem zebraniu sodalicyjnem i obfitym obiedzie pożegnaliśmy się. W parę chwil później już pociąg nasz rusza. Wyglądam oknem, a tam w tyle widzę już tylko sylwetkę klasztoru i Lanckorońskiej góry, z której bronili się Konfederaci Barscy i ni stąd ni z owąd, z podmuchem wiatru przychodzi mi na myśl miła, stara pieśń marjańska:

Dla Ciebie Panno czysta,
Dla Ciebie Orle Biały,
Idziemy bronić Chrysta
Na polu chwały

W sierpniu 1922 r. na wakacjach w Wiśniowej koło Dobczyc.

Ważne uchwały.

Zarówno dla rozwoju zewnętrznego Związku, jak i dla wewnętrznego wzmocnienia naszej całej pracy i jej spoistości, tegoroczny zjazd poznański będzie miał bezwątpienia decydujące znaczenie. Znaną nam jest już ze sprawozdania jego wielka praca ustawodawcza. Związek nasz ma już statut swój i regulamin — wypada tu jeszcze podać inne doniosłe uchwały, które Wydziałowi Wykonawczemu dostarczą niezbędnych środków do pracy. A zatem:

1. Każda sodalicja obowiązana jest pobierać miesięcznik „Pod znakiem Marji“ w ilości egzemplarzy odpowiadającej ilości członków sodalicji. Administracja pisma opierając się na przesłanych w maju przez wszystkie sodalicje wykazach statystycznych członków, *) będzie ściśle przestrzegać wykonania tej uchwały — i odstąpienie od niej przekaże Wydziałowi Wykonawczemu. Stopniowo będziemy też ogłaszać cyfrowo na łamach miesięcznika wykonanie uchwały, od której zawisł jego byt i przyszłość.

2. Każda sodalicja ma wpłacać przez 10 miesięcy roku szkolnego do Skarbu związkowego, tytułem wkładki związkowej 10 mkp.

---

*) Ze względu na zasadnicze znaczenie tej sprawy i dla uniknięcia wszelkich nieporozumień podajemy tutaj cyfry przesłane nam przez poszczególne sodalicje: Biała 83, Białystok 25, Bochnia 29, Brzesko 27, Chojnice 45, Chyrów 66, Cieszyn 105, Częstochowa I. 62, Częstochowa II. 56, Dębica 68, Gniezno 41, Grodno 70, Hrubieszów 25, Inowrocław 16, Janów lub. 31. Kalisz I. 65, Kalisz II. 52, Kielce I. 84. Kielce II. 90, Kielce III. 23, Kraków I. 46, Kraków II. 66, Kraków III. 14, Kraków IV 18, Kraków V. 88, Kraków VI. 31, Krosno 53, Krotoszyn 24, Lisków 39, Lublin 47, Lwów I. 39, Lwów II. 30, Lwów III. 46, Lwów IV. 48, Łomża I. 200, Łomża II. 57, Mielec 23, Myślenice 35, Noworadomsk 24, Nowy Sącz 160, Ostrowiec 22, Ostrów pozn. 50, Piotrków I. 70, Piotrków II. 58, Poznań I. 75, Poznań II. 24, Poznań III. 25, Przemyśl 310, Radom 56, Rzeszów 34, Sandomierz 25, Siedlce 36, Stary Sącz 30, Suwałki 25, Tarnów I. 38, Tarnów II. 13, Turek 18, Warszawa 24, Wieliczka 30, Włocławek I. 10, Włocławek II. 50, Zakopane 39. Razem 62 sod. z 3208 członków.

miesięcznie od każdego członka.)** I tutaj oprzemy się na wyżej wymienionych wykazach. Każda sodalicja posiada w tej chwili w biurze centralnym Związku swoją kartę płatniczą, w której wpisywać będziemy co dwa miesiące uiszczone do skarbu związkowego wkładki. Dokładne sprawozdanie ze spełniania tego obowiązku ogłosimy na dorocznym Zjeździe Związku. Sodalicje przeto, w których zmienił się stan liczebny członków, zechcą bezzwłocznie zgłosić do nas wzrost czy ubytek swych ludzi.

Do finansowych postanowień zjazdu należy wreszcie i 3 uchwała, iż każda sodalicja w miarę sił urządzi w roku szkolnym 1922/23 wieczorek lub przedstawienie, a z **czystego dochodu prześle 50% na fundusz wydawniczy.**

Być może, że tu i ówdzie przeprowadzenie tych trzech uchwał zjazdowych napotka na pewne trudności, zwłaszcza z początku. Ale pomimo wszystko chcemy wierzyć i wierzymy w wysokie uświadomienie i dobrą wolę naszych sodalisów. Wszak tu chodzi o sprawę wielką, świętą, — Bożą i ojczystą zarazem, o sprawę naszą. Czyżbyśmy mieli szczędzić dla niej choćby i tego ubogiego uczniowskiego grosza, który nieraz na drobiazgi i fraszki z lekkiem wyrzucamy sercem? Przejmijmy się duchem ofiarności dla naszej umiłowanej idei. Niech chlubą Waszą, Sodalisi drodzy, będzie utrzymanie miesięcznika i wspomożenie normalnej pracy biura związkowego. Policzcie, że dziś już codzienna gazeta kosztuje 60 — 80 marek, że znaczek na jeden list wynosi 50 mk, że koszt przesyłki jednego numeru „Pod znakiem Marji“, nie licząc opakowania i pracy, podniósł się z 2 mk przy ostatnim numerze na 10 przy dzisiejszym, czyli o 400%. Jakichże olbrzymich funduszów nam trzeba, by sprostać zadaniu, by nie przerwać rozpoczętej i tak wspaniale już rozkwitającej pracy. Liczmy na własne siły — a Bóg z pewnością nam dopomoże.

Z dalszych uchwał podniosę włożony na każdą sodalicję obowiązek stworzenia u siebie **komitetu redakcyjnego**, któryby stale czuwał nad przesyłaniem do miesięcznika najlepszych referatów czy poetyckich utworów swych sodalisów, obowiązek rozpoczęcia systematycznej i regularnej pracy nad najmłodszymi kolegami z klas I.—III., celem przygotowania ich do wstąpienia w klasie IV. w sodalicyjne szeregi, wreszcie postanowienie zwołania najbliższego V. Zjazdu Związku do Warszawy.

Rada Naczelna na swem zebraniu uchwaliła wyłączyć sodalicje diecezji wrocławskiej, przyszłej śląskiej, z okręgu małopolskiego i wcielić je, ze względu na bliskie i dawne stosunki, do okręgu wielkopolskiego, następnie zaś rozesłać wszystkim XX. Prefektom polskich, męskich szkół średnich tegoroczne sprawozdanie Związku.

Jak widzimy z całego zestawienia uchwał zjazdowych, odbija się na nich rzeczywiście wybitnie organizacyjny charakter Zjazdu. Jeśli

---

**) Wiele sodalicyj na Zjeździe pragnęło usilnie przegłosować wkładkę dwa a nawet trzy razy wyższą. Oby przynajmniej ta była wpłacana regularnie!

karność i posłuch sodalicyj naszych, w co nie wątpimy, umożliwią pełne wprowadzenie ich w życie, działalność tegoroczna władzy związkowej będzie niezmiernie ułatwiona i, jak ufamy, bardzo owocna.

X. Józef Winkowski.

Pamiętne dni.

W drugą rocznicę.

Gorący dzień sierpniowy...

Ochotniczy bataljon 236 p. p., w pełnym rynsztunku, oczekuje na rozkaz wymarszu na front. Słońce pieści nam twarze, przegląda się w oczach rozgorzałych zapałem i poprzez liście kasztanów rzuca jasne plamy na błyszczącą broń.

Ten i ów wyciąga kartkę papieru, by przesłać do domu parę słów pożegnania — może na zawsze...

Naprzeciwko, pod parkanem okalającym cerkiew, usiadł pogodny, jak ten błękit nad nami, ksiądz Skorupka, by słuchać spowiedzi. Każdego ściskał za głowę — mówił: „Wróć zdrów" i uśmiechał się po ojcowsku — a żołnierz odchodził wesół i gotów na śmierć — choćby dziś jeszcze...

Wreszcie stanęły kompanje, z bronią u nogi, gotowe do wymarszu... Odsłoniły się głowy, jakby wicher zmiótł czapki — a ksiądz Skorupka kreślił w górze trzykrotny znak krzyża i błogosławił te rzesze żołnierskie na bój — na śmierć lub zwycięstwo.

Cicho — bez muzyki i entuzjatycznych okrzyków, ruszaliśmy na wroga. Tu i ówdzie wśród tłumu ktoś zaszlochał nagle...

Kwiat rzucony z rozmachem upadł nam pod nogi — jakiś chłopczyna wetknął mi do ręki gałązkę dębową, prosząc, bym nią ozdobił lufę karabina.

Nieprzyjaciel był tak blisko, że pieszo szliśmy go „powitać".

Szła kolumna długim wężem, śpiewając od czasu do czasu, choć pył osiadał w gardle i tamował głos.

W Ząbkach postój. Koło sztandaru straż honorowa, a w kościółku ksiądz Skorupka intonuje pieśń: „Serdeczna Matko..."

Pochwyciły ją silne, młodzieńcze głosy i szedł ku niebu przepotężny śpiew — rozbrzmiewał po okolicy — wzbijał się ponad chmury — by wreszcie przypaść do stóp Niepokalanej i tam błagać zmiłowania nad tą krainą, która przecież od wieków obrała ją sobie za Królową i Opiekunkę.

Wieczorem tegoż dnia staliśmy już jako rezerwa, pod Ossowem. Słuchając świstu przelatujących granatów, myślałem o jutrzejszym chrzcie bojowym — dopóki sen nie zaczął mi kleić powiek. Wtedy okręciłem się płaszczem i podłożywszy plecak pod głowę, twardo zasnąłem.

Zbudził mnie dopiero głos kolegi: zerwałem się na równe nogi.

Ranek był chłodny — mgły, jak dymy kadzielnic wzbijały się

ku niebu... Chwilami znów zdawało się, że jakiś olbrzymi pająk rozpina na drzewach swe sieci — a te chwieją się za lada wiatru podmuchem.

Cisza panowała dokoła...

Pomiędzy ogniskami kręcił się ksiądz Skorupka i serdecznemi słowy podsycał jeszcze ogień, co się nam w piersiach żarzył i parł do boju...

Komenda: „Za broń!" i batatjon ruszył na linję...

— W tyraljery!

Trzask karabinów — potem atak na bagnety...

Na bohaterską śmierć księdza Skorupki nie patrzałem, bom był na innem skrzydle. Dowiedziałem się o niej dopiero po bitwie.

— Wracaj zdrów, żołnierzyku ale ja się położę ciałem swojem zatamować dzikim hordom drogę do stolicy. — Może to przeczuwał bohaterski kapłan — może...

. . . .

W dwa dni potem, po święcie Wniebowzięcia Najswiętszej Marji Panny, zwycięstwo przechyliło się na naszą stronę — stał się „Cud nad Wisłą."

S. *W. Sodalis.*

Nasze hasło.

Przy Rrzymie stać
Po życia kres
Choć morze łez
Trza za to lać!

Choć każą brać
Na barki krzyż,
Trza kochać Rzym
I przy Nim trwać!

Jak w siny wyż
Ulata dym,
Przeminie czas
I ludzka moc,

Jak tęczy pas.
Jak czarna noc,
Tak miną sław!
Człowieczych sny.
Z tęczowych zjaw

Zostaną łzy.
W garść krwawej rdzy
Zmieni się broń
I władna dłoń —
W mogilny kurz!

Trwa jeno Stróż
Wieczystych praw,
Jak skalny złom
Wśród nikłych traw.

Więc przy Nim stać
Trza, — choć lśni grom!
Zań życie dać,
Gdy żąda los!
Piotrowy głos
Za prawo brać —
Za sztandar mieć —
Rybaczą sieć!!

Artur. *)

*) „Myśl Katolicka" Nr 9. 1914 r.

Ze świata katolickiego.

ANGLJA. Wśród całego szeregu nawróceń wybitnych anglikanów na łono naszego Kościoła zasługuje na szczególną wzmiankę konwersja generała armji angielskiej, Johna Cowan'a, który, jak doniosły dzienniki przeszedł na katolicyzm 8 dni przed śmiercią. Już od dłuższego czasu starał się poznać naukę Kościoła katolickiego, aż wreszcie na łożu śmierci poszedł za głosem sumienia i wyrzekł się błędów heretyckich. W czasie wojny spełniał on niezmiernie ważne zadanie, mianowicie czuwał nad aprowizacją całej armji angielskiej jako generał kwatermistrz i wywiązał się z tego zadania świetnie, jednając sobie przez to powszechne uznanie. Rząd angielski zamierzał wyprawić temu zasłużonemu synowi ojczyzny pogrzeb uroczysty w anglikańskiej bazylice św. Pawła. Dowiedziawszy się jednak o jego przejściu na katolicyzm uczynił to w katolickiej katedrze Westminster.

HOLANDJA. Niezmiernie interesująco przedstawia się niebywały rozkwit życia katolickiego w tem protestanckiem królestwie. Religja nasza zaczyna odgrywać tam decydującą rolę i to we wszystkich dziedzinach. W teatrze wprowadzono przedstawienia katolickich sztuk religijnych pod gołem niebem dla szerokich warstw ludności. Cieszą się one niebywałem powodzeniem. Katolicy stanowią również wielką potęgę w obydwu izbach państwowych: w sejmie i w senacie; oni dzierżą w nich prezydenturę, a również i w radzie ministrów zajmują poczesne miejsca. Katolickie szkoły elementarne są utrzymywane ze skarbu państwa, szkoły zaś średnie otrzymują ze skarbu znaczne zapomogi, tak że byt ich materjalny jest zapewniony. Brak własnego uniwersytetu katolickiego był przyczyną, że katolicy nie mogli brać większego udziału w badaniach ściśle naukowych. Ale i pod tym względem nastąpi niebawem zmiana. W Nimwegen, mieście w większości swej katolickiem, będzie otwarty niezadługo uniwersytet. Katolicy holenderscy czynią już od kilku lat przygotowania do jego otwarcia, zbierają fundusze pieniężne, książki, przyrządy potrzebne do badań naukowych. Niedawno urządzili biskupi po wszystkich kościołach składkę na ten cel i w ten sposób osiągnięto nareszcie sumę potrzebną na założenie i utrzymanie uniwersytetu, 20 miljonów florenów holenderskich (ok. 18 miljardów Mkp.) Tak więc nic nie stoi na przeszkodzie otwarciu katolickiej wszechnicy.

Katolickie stowarzyszenia robotnicze z siedzibą w Hadze obejmują 150.000 a katol. związki zawodowe z centralą w Utrechcie 160.000 zorganizowanych robotników.

WŁOCHY. Polska nasza chlubić się może słusznie wśród katolickich narodów Europy, że gdy tylko to było możliwem założyła u siebie dzięki niesłychanej ofiarności jednostki Uniwersytet Katolicki w Lublinie. Wyprzedziła ona w tem nawet Włochy, które dopiero przed kilku miesiącami stworzyly podobną wszechnicę pod wezw. Najśw. Serca w Medjolanie. Ciekawą i miłą dla nas rzeczą będzie dowiedzieć się, że w odezwie do duchowieństwa i ludu włoskiego, nawołującej do składek, komitet uniwersytecski powoływał się na przykład Polski i Belgji.

Uniwersytet liczy 53 katedr, posiada świetnie zaopatrzone laboratorjum biologji i psychologji doświadczalnej oraz bibljotekę z 50.000 tomów. Warto zaznaczyć, że wśród ofarodawców znalazł się, niedawny bluźnierca, obecnie nawrócony, sławny w świecie pisarz włoski Giovani Papini, autor znakomitych „Dziejów Chrystusa".

Rośnie także znaczenie katolicyzmu na terenie politycznym. Obecny rząd włoski utrzymuje się głównie dzięki poparciu stronnictwa katolicko-ludowego, liczącego w parlamencie przeszło 100 posłów. Rząd włoski głosi teraz śmiało swoje uznanie dla katolicyzmu i dla jego Głowy, Ojca św. Krzyże usunięte z niektórych szkół przez radnych socjalistów, wróciły na swoje miejsce na rozkaz ministerstwa. W Marino pod Rzymem uroczyste otwarcie zakładu naukowego dokonane zostało równocześnie przemową ministra królewskiego i poświęceniem przez jednego z kardynałów. Uroczystości ku czci Dantego odbyły się po wszystkich miastach włoskich przy współudziale wybitnych osobistości kościelnych i rządowych. Procesje kościelne, ukrywające się dotychczas w murach świątyń, wychodzą już teraz śmiało na ulice miast.

Niedawno temu odjeżdżał z Rzymu do Ameryki nuncjusz papieski. Podróż odbywał na włoskim okręcie wojennym. Na cześć dostojnego gościa wywieszono na okręcie obok flagi włoskiej także flagę papieską. To wszystko rzeczy do niedawna jeszcze wprost nie do pomyślenia w apenińskiem królestwie.

Uczeni wierzący.

Claude Bernard (1813—1878) jeden z najsławniejszych przyrodników i fizjologów francuskich. Profesor Sorbony, potem Collège de France, Museum d'histoire naturelle w Paryżu, autor dzieł o epokowem znaczeniu, członek Akademji Umiejętności i Akademji Francuskiej. Znany jest jego wspaniały dowód istnienia osobowej duszy w człowieku. „Fizjologja wskazuje — mówi on — że co 10 lat odnawiają się zupełnie części składowe ciała ludzkiego; kości, mięśnie, nerwy, mózg, które dziś posiadam, już nie będą temi, które posiądę po latach dziesięciu. Fizycznie już nie będę istniał ten sam po latach. Cóż mi zatem powiada że jestem ten sam — i że się absolutnie wewnętrznie nie zmieniam? Oto moje „ja" — którem jest moja dusza" („Instaurare" No 6).

Nasze sprawozdania.

UWAGA. W numerze dzisiejszym umieszczamy sprawozdania nadesłane nam w miesiącu kwietniu, a niedrukowane wskutek zupełnego braku miejsca. Prosimy wszystkie sodalicje o sprawozdania ułożone możliwie krótko i treściwie bez wstępów i zakończeń, z pominięciem szczegółów wspólnych na mocy ustaw wszystkim sodalicjom,

z podaniem natomiast tematów referatów, ilości zebrań i działalności specjalnej, zasługującej na to, by o niej donieść bratnim sodalicjom, zarówno jak i ważnych nadzwyczajnych wypadków (n. p. p. niżej Kraków I. i Ostrów pozn.; tematy godne doprawdy zalecenia).

INOWROCŁAW. Dnia 18 września 1921 r. odbyło się drugie „Walne Zebranie". Zarząd został w tym samym składzie z wyjątkiem skarbnika, którym wybrano Gepperta Alf. z kl. VI. Sodalicja nasza uczestniczyła w III. Zjeździe Związku s. m. w Częstochowie, skąd odnieśliśmy wiele przyjemnych wrażeń i wskazań do dalszej zbożnej pracy. Na miesięcznych zebraniach wygłaszają koledzy sodalisi referaty różnej treści jak n. p. „Czy św. Piotr żył i umarł w Rzymie", „św. Stanisław Kostka". „W walce o ideały". „O scholastyce" i t. p. Dzień 25 marca 1922 r. był dla naszej sodalicji szczególną uroczystością; 15-tu nowych rycerzy Marji złożyło wobec całego zakładu uroczyste przyrzeczenie, zwiększając zastęp czcicieli naszej Królowej.

JANÓW LUBELSKI. Po upływie roku od założenia gimnazjum zaczęły w niem powstawać organizacje uczniowskie. Pierwszemi z nich były: Harcerstwo i Samopomoc koleżeńska.

Zakres pracy w tych dwóch organizacjach nie wyczerpywał jednak całkowicie wszystkich dziedzin życia uczniowskiego. Sama nauka i zajęcia fizyczne wystarczyć nam w zupełności nie mogły. Czuliśmy, że nam brak czegoś, coby zaspokoić mogło wszystkie nasze pragnienia i dolegliwości. Czuliśmy, że brak nam tej spójni duchowej, któraby pogodzić mogła naukę z wiarą i religją. Taką spójnią, takim balsamem na rany duszy i serca i takim resonansem rozumu naszego względem praw boskich i praw natury mogła być tylko organizacja religijna.

Za inicjatywą i staraniem ks. proboszcza Władysława Bargieła, katechety gimnazjum, oraz kolegów Jana Sowy i Zygmunta Puczkowskiego, uczniów kl. VI-ej, jako też dzięki przychylności Rady pedagogicznej, a szczególnie p. p.: dyrektora Wł. Włodarskiego i prof. Misteckiego (czł. T-wa św. Wincentego à Paulo) powstała u nas sodalicja marjańska uczniów pod wezwaniem Niepokalanie Poczętej N. M. P. i św. Stanisława Kostki.

Na pierwszem zebraniu dn. 28 lutego 1920 r. wybrano Zarząd, w skład którego weszli: Jan Sowa VI, — prefekt i instruktor, Zygm. Puczkowski VI. — I. asystent i sekretarz, St. Kondrad IV. — II. asystent i bibljotekarz, Kar. Konopka kl. III. skarbnik. Ponadto zaproszono p. p.: dyrektora Wł. Włodarskiego i prof. Misteckiego do czynnego udziału w pracach sodalicji.

Do końca roku szkolnego 1919/20 odbyło się dziesięć zebrań, na których sodalisi odczytywali referaty na temat poszczególnych punktów statutu ogólnego, a po każdorazowem odczytaniu wywiązywała się żywa dyskusja.

W roku szkolnym 1920/21 praca szła normalnym trybem, aczkolwiek zaczęła się po upływie dwóch miesięcy od początku roku szkolnego z powodu zamieszek wojennych. Zarząd pozostał ten sam.

Na początku roku szkolnego 1921/22 zmieniono Zarząd, aby inni sodalisi zaprawiali się do życia samodzielnego i pracy sodalicyjnej.

W skład nowego Zarządu weszli: Kar. Konopka VI. prefekt, Tad. Wośko VIII. i St. Kondrad VI. asystenci, R. Peret VII instruktor, Alf. Buliński V. skarbn., Apol. Kiełczyński VI. bibl., i Fr. Sordacki VI. sekr. W skład Rady Opiekuńczo-Nadzorczej wszedł zaproszony przez Zebranie ogólne p. dyrektor Stanisław Lubicz Majewski.

Obecnie (kwiecień) sodalicja liczy 31 członków, w tem 23 kandydatów i 8 aspirantów. Przyjęcie wyznaczono na dzień 25 maja.

KRAKÓW I. Przemowy X. Moderatora i odczyty, które mieli członkowie naszej sodalicji, tak na zebraniach zwyczajnych, jak i towarzyskich, dążyły przedewszystkiem do oświecenia obywatelskiego sodalisów w duchu katolickim. Oto ich tytuły: „O potrzebie pracy w naszem społeczeństwie", „Sprawozdanie ze zjazdu katolickiego w Warszawie". „Mętne pojęcia naszej inteligencji o religji katolickiej", „Stosunek Kościoła do państwa" (Sod. Kubień). „Stosunek naszej konstytucji względem Kościoła" (Sod. Turowicz), „Dlaczego Kościół nie popiera stronnictw lewicowych" „Jak czytać gazety?" „Jak się uczyć?" „Brak oświecenia religijnego", „Jak nauka wpływa na wyrobienie charakteru". W związku z odczytami wywiązywały się częste dyskusje. Ponieważ zauważono, że niektórzy z sodalisów zbyt często się absentują, wykluczono ze sodalicji dziewięciu członków. 19 marca w dzień św. Józefa przyjęto uroczyście do naszego grona 8 nowych członków.

OSTRÓW POZN. (14. XI — 7. IV) Zebrań konsulty było 7, zebrań ogólnych 8, nabożeństwo 1, wspólnych spowiedzi i Komunji św. 5. Na zebraniach konsulty oprócz spraw bieżących i innych. uchwalono wspólną Komunję św. na każdy I. piątek miesiąca. Na zebraniach ogólnych miał do nas ks. Mod. egzorty, o modlitwie, o rozmyślaniu i o słuchaniu Mszy św. Oprócz tego wygłoszono na nich referaty: „Misje afrykańskie" sod. Warszawski VI., „Kościół a kultura" sod. Matuszczak VIII, „Konieczność istnienia duszy poza grobem" sod. Sołtysiak VI., „Zachęta do częstej Komunji św." sod. Warszawski VI., „Bogarodzica a Najśw. Eucharystja" sod. Dąbrowski VI. Po nabożeństwie, które odbyło się celem uczczenia rocznicy powstania sodalicji, wygłosił prefekt referat na temat „Królowa Korony Polskiej i niespełniony ślub".

W kółku Eucharystycznem utworzono miesięczną adorację i to w pierwszy czwartek od 4 — 5. Na zebraniach zaś wygłosili sodalisi członkowie kółka następujące referaty: „Przed obliczem Pana" Staniszewski VIII., „Eucharystja źródłem życia sodalicyjnego" Chełkowski V., „Zachęta do częstej Komunji św." i „Bogarodzica a Najśw. Euharystja" tenże. Oprócz tego czytano Pismo św. ks. Genesis 1—9.

Kółko apologetyczne liczy członków 13. Wygłoszono referaty: „Prawo moralności i głos sumienia dowodem istnienia Boga" Sołtysiak VI., „Teorja ewolucji" Świetlik VIII., „Hypnotyzm" Dąbrowski VI.

Dnia 24 XI. 1921 r. założono kółko historyczne, celem którego jest rozpatrywanie żywotów Świętych i historji życia chrześcijańskiego. Zebrania odbywają się tygodniowo. Przewodniczący Liberek wygłosił referaty na temat: „Religja ludów afrykańskich", „Piotr Skarga", „św. Jan Kanty", „Św. Wojciech". Z członków wygłosili: „Św. Stanisław ze Szczepanowa" Fibig VII., „Nauka Lutra", Królikowski VII. i „Św. Tomasz z Akwinu" Finke V.

Z Wydziału Wykonawczego.

Jak wskazują artykuły obecnego numeru miesięcznika cały szereg uchwał i myśli z IV. Zjazdu Związku wchodzi w życie od samego początku roku szkolnego. Wykonanie uchwał dotyczących sodalicyj od nich samych zależy. Liczymy na to, że nie usuną się od obowiązku. Liczymy w tym roku jeszcze bardziej, niż w poprzednim na współpracę sodalisów sekretarzy i skarbników, tych naszych szczerych i zacnych pomocników w działalności związkowej.

Ubiegłe wakacje przyniosły Związkowi naszemu i idei sodalicyjnej wśród młodzieży szkół średnich niebywałe dotąd owoce i pchnęły pracę z całą siłą naprzód. Że wyliczymy tylko obok Zjazdu naszego, Zjazd organizacyjny sodalicyj żeńskich szkół średnich z naszej inicjatywy zwołany, cztery serje rekolekcyj zamkniętych dla sodalisów maturzystów prelekcje o sodalicjach szkolnych prezesa Związku na kursie XX. Prefektów w Wilnie (10 — 12 sierpnia) referat tegoż na ogólno polskim Zjeździe XX. Moderatorów (23 — 24 sierpnia) w Krakowie i osobiste konferencje z XX. Moderatorami diecezjalnymi we Lwowie i Warszawie; nadto w sprawie sodalicyj akademickich w Warszawie, Wilnie, korespondencję zaś z Lublinem i Lwowem, wreszcie rozesłanie naszych sprawozdań według uchw. Rady Naczelnej do wszystkich XX. Prefektów męskich szkół średnich w Polsce i wydanie znanego Kalendarzyka.

W kwestji ustaw naszych (na wyczerpaniu) broszur, odznak, dyplomów etc. odsyłamy do ogłoszenia na końcu numeru.

Tylokrotnie prosimy o zaznaczenie na przekazie względnie czeku P. K. O. choćby jednem słowem na jaki rachunek (cel) przesyła się pieniądze. Niestety ciągle jeszcze otrzymujemy przesyłki bez słowa wyjaśnienia. Będziemy chyba zmuszeni stale je tutaj podawać. W tej chwili zalegają niemożliwe do wciągnięcia do ksiąg kasowych kwoty od następujących korespondentów: sodalicje: Kraków V. (5.000), Poznań III. (48), Siedlce (3.000), Seminarjum żeńskie, Krosno (600). Zaznaczenie na odcinku przekazu i u góry na czeku jest bezpłatne, a jeżeli na odwrotnej stronie czeku, to znaczek za 30. mk.

Dla naszych maturzystów.

Wydział Wykonawczy ma najsilniejszą nadzieję, że tegoroczni sodalisi maturzyści, zwłaszcza ci, którzy przez rekolekcje zamknięte tak jasno i głęboko uświadomili sobie bezwzględny obowiązek wstąpienia w szeregi sodalicyj akademickich i prowadzenia w nich w dalszym ciągu pracy nad własną duszą i marjańskiego apostolstwa wśród młodzieży uniwersyteckiej, zgłoszą się natychmiast do sodalicji akademickiej, tam gdzie ona już istnieje, a z całych sił dążyć będą do jej założenia, tam, gdzie dotąd brak jej niestety. W tym celu podajemy następujące najpotrzebniejsze informacje.

KRAKÓW. Sodalicja akad. najstarsza w Polsce założona w roku 1891, obecnie liczy członków 50. Zgłaszać się do moderatora X. Wład. Wojtonia, Mały Rynek 8, najlepiej we wczesnych godzinach popołu-

dniowych. Adr. prefekta sod. p. Jerzy Wiewiórowski. Łobzowska 27. I. p. słuch. praw.

LWOW. Sod. akad. organizuje się. Zgłaszać się do X. Dra Gerarda Szmyda ul. Potockiego 70, klasztor Karmelitanek w godz. 12·30 — 2·30 popoł. lub podać przynajmniej swój adres we Lwowie.

POZNAŃ. Sodalicja założona w roku obecnym. Zgłaszać się do moderatora X. Franciszka Kwiatkowskiego ul. Szewska 18.

WARSZAWA. Sodalicja założona w roku 1917. Zgłaszać się do moderatora X. Marjana Wiśniewskiego, ul. Moniuszki 3 a, wejście do kościółka Dzieciątka Jezus I. p. (najpewniej w niedzielę przedpołud.)

Wszystkie powyższe szczegóły dotyczą słuchaczów wszystkich szkół wyższych w danem mieście, więc uniwersyt., politech., akad.

Sodalicje w Lublinie na Uniw. katolickim, w Wilnie i w Gdańsku, na Politechnice na razie nie istnieją, rozpoczęliśmy jednak od dłuższego czasu starania około ich założenia.

Warunki prenumeraty miesięcznika w 2 kwartałach październik — marzec 1923 r.

Dla uczniów i uczenic szkół średnich, akademików, kleryków, młodzieży wiejskiej i rękodzielniczej za półrocze (2 kwartały od paźdz. do marca włącznie) 300 mk. z przesyłką pocztową, pojedyńczy numer 60 mk. Dla wszystkich innych półrocznie 600 mk, pojedyńczy numer 100 mk (z przesyłką).

We Francji **całorocznie** (3 kwartały) 8 fr., w Czechosłowacji 15 koron czeskich, w Ameryce 1/2 dolara.

Redaktor odpowiedzialny: *Ks. Józef Winkowski.*

Nakładem Związku S. M. uczniów szk. średn. w Polsce.

ZA POZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ.

Czcionkami drukarni „Polonia“ Jana Trybuły w Zakopanem.